

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 kwietnia 2013 r.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu – Wydział I Cywilny w składzie:

Przewodniczący:	SSA Małgorzata Lamparska
Sędziowie:	SSA Jan Gibiec (spr.) SSA Sławomir Jurkowicz
Protokolant:	Marta Perucka

po rozpoznaniu w dniu 23 kwietnia 2013 r. we Wrocławiu na rozprawie

sprawy z powództwa **L. B., A. B. i D. B.**

przeciwko (...) **S.A. z/s w W.**

o zapłatę

na skutek apelacji strony pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Opolu

z dnia 5 grudnia 2012 r. sygn. akt I C 34/12

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza od strony pozwanej na rzecz każdego z powodów kwotę po 1.800 zł tytułem zwrotu postępowania apelacyjnego.**

UZASADNIENIE

Powodowie: L. B., D. B. i A. B. domagali się od strony pozwanej (...) S.A. w W. zapłaty zadośćuczynienia w kwocie po 50.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 11.04.2011 r. do dnia zapłaty. Świadczeń tych żądali z tytułu śmierci R. B. (syna powodów ad. 1 i ad. 2 oraz brata powoda ad. 3), która nastąpiła w wyniku wypadku komunikacyjnego z dnia 13.07.2004 r. Ponadto każdy z powodów zażądał zapłaty odszkodowania w kwocie po 30.000 zł (art. 446 § 3 k.c.). Sprawca wypadku został skazany prawomocnym wyrokiem, a w dacie wypadku miał zawartą ze stroną pozwaną umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych.

Strona pozwana wniosła o oddalenie powództwa, wskazując, że nie ma obowiązku zapłaty zadośćuczynienia z uwagi na datę wypadku (nastąpił on przed wejściem w życie przepisu art. 446 § 4 k.c.).

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy w Opolu zasądził od strony pozwanej na rzecz każdego z powodów zadośćuczynienie w kwocie po 50.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 11.04.2011 r. do dnia zapłaty; uwzględnił też żądanie powodów ad. 1 i ad. 2 co do odszkodowania, oddalając żądanie powoda ad. 3 w tym zakresie.

W ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał, że powództwa zasługiwały na uwzględnienie w całości na podstawie przepisów art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. Śmierć R. B. naruszyła dobro osobiste każdego z powodów w postaci prawa do życia w rodzinie. Między powodami a R. B. istniała głęboka i silna więź emocjonalna, która została rozerwana na skutek śmierci R. B.. Do dnia wypadku powodowie i R. B. mieszkali razem, wspólnie uczestniczyli w życiu domowym.

O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł na podstawie przepisu art. 100 zd. 2 k.p.c. (Sąd częściowo nie uwzględnił żądania powoda ad. 3 w zakresie odszkodowania na podstawie przepisu art. 446 § 3 k.c.).

Od powyższego wyroku apelację wywiodła strona pozwana, podnosząc zarzuty naruszenia przepisów:

1) art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. przez uznanie, że przepisy te stanowią podstawę prawną zasądzenia na rzecz każdego z powodów zadośćuczynienia za doznaną krzywdę wskutek śmierci R. B., w sytuacji, gdy śmierć nastąpiła na skutek deliktu, który miał miejsce przed dniem wejścia w życie przepisu art. 446 § 4 k.c.

2) art. 448 k.c. przez przyjęcie, że zasądzona kwota zadośćuczynienia jest sumą odpowiednią do doznanej przez każdego z powodów krzywdy, podczas, gdy zasądzone zadośćuczynienie jest rażąco wygórowane.

W oparciu o powołane zarzuty strona pozwana wniosła o zmianę wyroku w zaskarżonej części przez oddalenie powództwa o zadośćuczynienie i stosunkowe rozdzielanie kosztów procesu. Zażądała też zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

W odpowiedzi na apelację powodowie wniesli o oddalenie apelacji i o zasądzenie od strony pozwanej kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny przyjął za własne ustalenia faktyczne, poczynione przez Sąd Okręgowy i zważył, co następuje:

Apelacja podlegała oddaleniu jako pozbawiona uzasadnionych podstaw.

Ustalenia faktyczne, stanowiące podstawę zaskarżonego wyroku, nie były obecnie sporne. Na etapie postępowania apelacyjnego spór nie dotyczył bowiem faktów, lecz ocen jurydycznych, sprowadzając się do rozstrzygnięcia dwóch kwestii: podstawy odpowiedzialności strony pozwanej oraz adekwatności zasądzonych zadośćuczynienia do przeżyć powodów, stanowiących skutek czynu niedozwolonego z dnia 13.07.2004 r. W takiej sytuacji Sąd Apelacyjny zaaprobował w całości ustalenia faktyczne, poczynione przez Sąd pierwszej instancji i przyjął je za własne.

Strona pozwana wywodziła, że powodowie nie mogli skutecznie żądać zapłaty zadośćuczynienia, z uwagi na to, że w dacie zaistnienia zdarzenia, z którym związali swe roszczenie (13.07.2004 r.) w polskim prawie cywilnym nie obowiązywał przepis art. 446 § 4 k.c. Sąd Apelacyjny nie podzielił takiego stanowiska. W istocie, przepis art. 446 § 4 k.c. wprowadziła dopiero nowelizacja kodeksu cywilnego z dnia 30.05.2008 r., a powołany przepis wszedł w życie w dniu 03.08.2008 r. Delikt miał miejsce w dniu 13.07.2004 r. Strona pozwana błędnie wywodziła jednak, że w odniesieniu do deliktów zaistniałych przed dniem 03.08.2008 r. brak jest możliwości prawnych dochodzenia zadośćuczynienia za śmierć osoby najbliższej. Judykatura obecnie stoi na stanowisku, iż ochronie przewidzianej w przepisach art. 23 k.c., art. 24 k.c. i art. 448 k.c. podlega odrębne dobro osobiste w postaci szczególnej emocjonalnej więzi rodzinnej między osobami najbliższymi. Spowodowanie śmierci osoby najbliższej może stanowić naruszenie tego dobra osobistego. W takiej sytuacji Sąd może przyznać najbliższemu członkowi rodziny zmarłego zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę na podstawie przepisu art. 448 w związku z art. 24 § 1 k.c., także wtedy, gdy śmierć nastąpiła przed dniem 03.08.2008 r. wskutek uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia (por. uchwałę składu siedmiu Sędziów Sądu

Najwyższego z dnia 28.10.2011 r., III CZP 33/11, OSNC 2012/1/10, Biul. SN 2011/7/9, uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 13.07.2011 r., III CZP 32/11, OSNC 2012/1/10, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15.03.2012 r., I CSK 314/11, Lex nr 1164718, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14.01.2010 r., IV CSK 307/09, OSNC – D 2010/C/91, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25.05.2011 r., II CSK 537/10, Lex nr 846563, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10.11.2010 r., II CSK 248/10, OSNC 2011 – ZD/B/44, uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 22.10.2010 r., III CZP 76/10, Biul. SN 2010/10/11).

Nie można było zatem zgodzić się ze stroną pozwaną co do tego, że powodowi roszczenie takie na gruncie przepisu art. 448 k.c. nie przysługiwało, z tego względu, iż dopiero z dniem 03.08.2008 r. wszedł w życie przepis art. 446 § 4 k.c., który stworzył prawną możliwość przyznawania najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę w związku ze śmiercią osoby najbliższej. Wprowadzenie przepisu art. 446 § 4 k.c. doprowadziło bowiem jedynie do zmiany w sposobie realizacji tego roszczenia przez skonkretyzowanie osób uprawnionych do jego dochodzenia oraz przesłanek jego stosowania, a jego rolą – wbrew stanowisku strony pozwanej (str. 2 apelacji) – nie było zatem wyeliminowanie sytuacji, polegającej na niemożności uzyskania przez najbliższych członków rodziny zmarłego zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Dodanie przepisu art. 446 § 4 k.c. nie było też jedynie wyrazem woli ustawodawcy potwierdzenia dopuszczalności dochodzenia zadośćuczynienia na gruncie przepisów obowiązujących przed wejściem w życie tego przepisu, lecz wyrazem woli dokonania zmiany w ogólnej regule wynikającej z przepisu art. 448 k.c. przez zawężenie kręgu osób uprawnionych do zadośćuczynienia. Gdyby nie wprowadzono przepisu art. 446 § 4 k.c., roszczenia tego mógłby dochodzić każdy, a nie tylko najbliższy członek rodziny. Przepis ten ułatwia dochodzenie zadośćuczynienia, gdyż umożliwia jego uzyskanie bez potrzeby wykazywania jakichkolwiek innych – poza w nim wymienionych – przesłanek. Niewątpliwie wzmacnia też on wykładnię przepisu art. 446 § 3 k.c., wiążącą funkcję tego przepisu wyłącznie z ochroną majątkową. Nie można było zatem zasadnie twierdzić też, że art. 446 § 4 k.c. stanowi swoiste superfluum, pozbawione głębszego sensu normatywnego, a co za tym idzie – że do czasu jego wejścia w życie niemożliwe byłoby dochodzenie przez osoby najbliższe roszczeń związanych z utratą członków rodziny. Wskazywana przez stronę pozwaną w uzasadnieniu apelacji (str. 2 i 3 apelacji) sprzeczność między cytowanymi przepisami tudzież nieracjonalność nowelizacji k.c. z dnia 30.05.2008 r. była zatem jedynie pozorna (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 11.05.2011 r., I CSK 621/10, Lex nr 848128 oraz uzasadnienie powołanej uchwały Sądu Najwyższego III CZP 76/10).

Apelująca niezasadnie wskazywała też (str. 2 apelacji) na brak możliwości uwzględnienia roszczenia powodów z uwagi na to, że ustawa z dnia 30.05.2008 r., nowelizująca Kodeks cywilny, nie przewidywała możliwości stosowania przepisu art. 446 § 4 k.c. do zdarzeń zaistniałych przed dniem wejścia w życie ustawy. Podstawą rozstrzygnięcia nie był bowiem przepis art. 446 § 4 k.c., w związku z czym kwestia jego retroaktywności pozostawała irrelevantna.

Wreszcie, o istnieniu podstaw odpowiedzialności ubezpieczyciela za skutki zdarzeń sprzed dnia 03.08.2008 r. przesądziły ostatecznie uchwały Sądu Najwyższego: z dnia 07.11.2012 r. (III CZP 67/12, www.sn.pl) oraz trafnie przywołana w odpowiedzi na apelację uchwała z dnia 20.12.2012 r. (III CZP 93/12, www.sn.pl).

Apelująca niezasadnie kwestionowała też zakres własnej odpowiedzialności za skutki wypadku z dnia 13.07.2004 r. przez odwołanie się do przepisu art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 23.05.2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. Nr 124, poz. 1152). Zgodnie z powołanym przepisem, z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, będącą następstwem śmierci, uszkodzenia ciała, rozstroju zdrowia bądź też utraty, zniszczenia lub uszkodzenia mienia. Apelująca bezzasadnie upatrywała w cytowanym przepisie wyłączenia własnej odpowiedzialności za skutki wypadku komunikacyjnego, zaistniałe w stosunku do osób najbliższych zmarłego poszkodowanego. Odwołując się do przepisu art. 34 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, strona pozwana podnosiła, że określona w nim odpowiedzialność obejmuje szkodę wyrządzoną w związku z ruchem pojazdu mechanicznego, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała lub rozstrój zdrowia. W dalszej części apelacji (str. 3) strona pozwana wywodziła, że „zadośćuczynienie za naruszenie dóbr osobistych,

określone w art. 448 k.c., wykracza więc poza określone w art. 34 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych przypadki wyrównania szkody, będącej następstwem czynu niedozwolonego”.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, czynione przez skarżącą rozróżnienia, dotyczące osób bezpośrednio i pośrednio poszkodowanych oraz wyłączenie jej odpowiedzialności za skutki deliktu, którym jest śmierć, w stosunku do osób najbliższych zmarłego poszkodowanego, nie znajdują oparcia w przepisach ustawy z dnia 22.05.2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych. Granice odpowiedzialności strony pozwanej nie mogły być bowiem oceniane bez uprzedniego określania istoty umowy ubezpieczenia obowiązkowego odpowiedzialności cywilnej. Zgodnie z przepisem art. 9 ust. 1 ustawy z dnia 22.05.2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, umowa ubezpieczenia obowiązkowego odpowiedzialności cywilnej obejmuje odpowiedzialność cywilną podmiotu objętego obowiązkiem ubezpieczenia za szkody wyrządzone czynem niedozwolonym oraz wynikłe z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, o ile nie sprzeciwia się to ustawie lub właściwości (naturze) danego rodzaju stosunków. Umowa ubezpieczenia obowiązkowego odpowiedzialności cywilnej obejmuje szkody, o jakich mowa w przepisie art. 9, będące następstwem zdarzenia, które miało miejsce w okresie ubezpieczenia (art. 9a ustawy z dnia 22.05.2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych). Zdaniem Sądu Apelacyjnego, powołane przepisy jednoznacznie określają zakres odpowiedzialności strony pozwanej, nie dając podstaw do czynienia jakichkolwiek rozróżnień pod względem podmiotowym. Wszelkie wyłączenia odpowiedzialności ubezpieczyciela zostały przewidziane w ustawie, która nie daje podstaw do uznania, że ubezpieczyciel nie jest obowiązany do zaspokojenia roszczeń osób najbliższych, znajdujących oparcie w przepisach art. 446 k.c. oraz przepisach o naruszeniu dóbr osobistych. Nadto, wyłączenia te mają co do zasady charakter jedynie przedmiotowy i wynikają z ustanowienia sumy gwarancyjnej (art. 36 oraz art. 13 ust. 2 ustawy z dnia 22.05.2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych) oraz sposobu naprawienia szkody (wyłącznie restytucja pieniężna). Odpowiedzialność ubezpieczyciela sięga zatem tak daleko, jak odpowiedzialność cywilna samego ubezpieczonego. Jej wtórny charakter nie stoi na przeszkodzie wystąpieniu przez poszkodowanego bezpośrednio przeciwko ubezpieczycielowi (art. 19 ust. 1 zd. 1 ustawy z dnia 22.05.2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych). Ustalenie zakresu odpowiedzialności ubezpieczyciela wymaga uprzedniego ustalenia zakresu świadczeń, do spełnienia których obowiązany jest ubezpieczony lub inna osoba wyrządzająca szkodę objętą ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej (por. uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 24.02.2006 r., III CZP 91/05, Lex nr 180669). Zaznaczyć należało także, iż przepisy ustawy z dnia 22.05.2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych nie tylko nie różnicują osób poszkodowanych bezpośrednio i pośrednio, lecz przyznają legitymację czynną (tak w stosunku do sprawcy zdarzenia wyrządzającego szkodę, jak i w stosunku do ubezpieczyciela) każdemu poszkodowanemu w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia obowiązkowego (art. 19 ust. 1 zd. 1 ustawy z dnia 22.05.2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych). Wreszcie, w przywołanej już uchwale, wydanej w sprawie III CZP 93/12, Sąd Najwyższy ostatecznie przesądził, iż przepis art. 34 ust. 1 ustawy z 22.05.2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych – w brzmieniu sprzed 11.02.2012 r. – nie wyłączał z zakresu ochrony ubezpieczeniowej zadośćuczynienia za krzywdę osoby, wobec której ubezpieczony ponosił odpowiedzialność na podstawie przepisu art. 448 KC.

Mając na uwadze powyższe okoliczności, Sąd Apelacyjny podzielił pogląd Sądu pierwszej instancji o tym, że roszczenie o zadośćuczynienie zasługiwało na uwzględnienie co do zasady.

Sąd Apelacyjny nie znalazł też podstaw do zmiany wysokości zadośćuczynienia.

Podkreślenia wymagało, że Sąd odwoławczy może dokonać korekty wysokości zasądzonego zadośćuczynienia tylko wtedy, gdy, biorąc pod uwagę wszystkie okoliczności sprawy, jest ono rażąco nieodpowiednie (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 07.01.2000 r., II CKN 651/98, Lex nr 5103; z dnia 09.09.1999 r., II CKN 477/98, Lex nr 477661; z dnia 26.08.1970 r., I PR 52/70, Lex nr 14082; z dnia 09.12.1968 r., III PRN 81/68, Lex nr 13997). W wypadku zadośćuczynienia, mającego naprawić krzywdę niematerialną, a więc niewymierną, nie można skutecznie podejmować prób podważenia oceny rozmiarów krzywdy wyłącznie przez przedstawienie subiektywnego stanowiska apelującego, opartego na założeniu, że sumą odpowiednią dla naprawienia szkody doznanej przez powoda jest suma mniejsza niż zasądzona przez Sąd pierwszej instancji. Brak jednolitych, niezmiennych i porównywalnych kryteriów określenia sumy „odpowiedniej” w rozumieniu przepisu art. 448 k.c. nakazuje uznać, że określenie wysokości zadośćuczynienia stanowi istotny atrybut Sądu merytorycznie rozstrzygającego sprawę w pierwszej instancji (por.

uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 25.02.1971 r., II PR 18/71, Lex nr 6884). Sąd drugiej instancji ingeruje zatem w sferę ocen, wpływających na wysokość zadośćuczynienia, tylko w wypadkach wyraźnego naruszenia zasad doświadczenia życiowego lub reguł logiki w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji.

Zarzuty dotyczące wysokości zadośćuczynienia skarżąca uzasadniła poglądem, że na skutek śmierci R. B. powodów nie spotkała krzywda, a swe przekonanie w tej mierze oparła na wnioskach opinii biegłego psychologa, wskazując, że „nie doszło do załamania linii życiowej powodów”, u których nie wystąpiły powikłania w procesie żałoby, gdzie negatywne przeżycia nie osiągnęły poziomu patologicznego. Strona pozwana wskazywała też, iż powodowie nie korzystali z pomocy lekarskiej po śmierci R. B.; sformułowała przy tym wniosek, iż o wystąpieniu krzywdy, stanowiącej następstwo śmierci osoby najbliższej w wyniku czynu niedozwolonego, można mówić jedynie w wypadku „silnego wstrząsu psychicznego w stopniu uzasadniającym uznanie go za rozstrój zdrowia”, kwalifikowany jako wystąpienie choroby psychicznej (str. 4 – 5 apelacji).

Z powyższą argumentacją nie sposób było się zgodzić z przyczyn wymienionych poniżej.

Po pierwsze, bezcelowe było odwoływanie się do dowodu z opinii biegłego psychologa, który był w sprawie zbędny i nie mógł stanowić podstawy ustaleń faktycznych, istotnych dla prawidłowego zastosowania przepisów prawa materialnego, stanowiących podstawę rozstrzygnięcia. Nie znajdował też uzasadnienia wyrażony przez apelującą pogląd o dopuszczalności zasądzenia na rzecz osób najbliższych zmarłego zadośćuczynienia jedynie w sytuacjach wykazania, że śmierć osoby najbliższej wywołała u nich rozstrój zdrowia o cechach choroby psychicznej.

W orzecznictwie (por. uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 14.04.2010 r., I ACa 178/10, Gazeta Prawna 2011/29/15, OSAŁ 2010/3/24) zauważono trafnie, że jeśli przy orzekaniu o tym zadośćuczynieniu brać pod uwagę kryteria i zasady stosowane w sprawach rozpatrywanych na podstawie przepisu art. 445 § 1 k.c., który to przepis dotyczy zadośćuczynień dla samych poszkodowanych (tj. osób, które bezpośrednio doznały uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia), to stosowanie takiej analogii mogłoby się okazać zawodne. Wysokość zadośćuczynień przyznawanych na podstawie przepisu art. 445 § 1 k.c. jest uzależniona od wielu elementów, wpływających na tę postać kompensaty szkody niemajątkowej, których nie sposób dostrzec w przypadku roszczenia wywiedzonego z przepisu art. 446 § 4 k.c. lub przepisu art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. W przypadku roszczenia zgłoszonego pod osąd w obecnej sprawie nie występuje choćby trwały uszczerbek na zdrowiu, uwzględniany przy zadośćuczynieniu za krzywdę będącą następstwem uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia. Przepis art. 446 § 4 k.c. ani przepis art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. nie wiąże bowiem, wbrew stanowisku strony pozwanej, wystąpienia krzywdy ze szkodą ujętą w kategoriach medycznych. Także mierzenie skali cierpienia osoby, która nie doznała uszkodzenia ciała i rozstroju zdrowia, pozostaje poza możliwościami dowodowymi Sądu i ubezpieczyciela. Aktualny stan wiedzy nie pozwala na udowodnienie rozmiaru uczuć i przywiązania czy też ich braku. Przede wszystkim zaś trudno zakładać, aby ustawodawca „premiował” osoby o słabszej konstrukcji psychicznej, reagujące intensywniej na sytuację traumatyczną, a gorzej traktował roszczenia osób o osobowości zamkniętej, kumulującej w sobie wewnętrzne emocje. Kryterium bólu jest więc nieprzydatne w praktyce sądowej i wydaje się słuszne, że kodeks cywilny nie odwołuje się do niego, zakładając, że utrata osoby najbliższej zawsze wywołuje ból. Odczuwanie bólu nie wymaga też dowodu (P. Hyrlik „Zadośćuczynienie za śmierć tylko dla członków najbliższej rodziny”, Rzeczpospolita z 09.07.2009 r.). Z tej przyczyny niezasadne były wnioski dowodowe, zmierzające do wykazania rozmiaru bólu powodów po stracie syna i brata, a zatem Sąd powinien oddalić wniosek strony pozwanej o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego psychologa, zgłoszony na rozprawie w dniu 13.06.2012 r. W sytuacji, kiedy Sąd go dopuścił w sposób bezpodstawny, dowód ten nie mógł stać podstawą ustaleń faktycznych i wnioskowania o rozmiarze krzywdy powodów.

Za całkowicie błędny pod względem logicznym i normatywnym należało uznać ten wywód strony pozwanej, w którym usiłowała ona wywieść, że członkom rodziny przysługuje zadośćuczynienie na podstawie przepisu art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. jedynie wtedy, gdy następstwem śmierci osoby najbliższej jest u nich wywołanie rozstroju zdrowia psychicznego, mającego nadto postać choroby psychicznej. Wskazywane już rozróżnienie między przepisem art. 445 § 1 k.c. a art. 448 k.c. wyłączało zaaprobowanie wniosku, iż zadośćuczynienie na podstawie przepisu art. 448 k.c. należy się poszkodowanemu jedynie wówczas, gdy zostanie spełniona przesłanka wywołania rozstroju zdrowia,

tj. przesłanka właściwa dla zasądzenia zadośćuczynienia, o którym mowa w przepisie art. 445 § 1 k.c. Zasądzenie zadośćuczynienia na podstawie przepisu art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. nie jest uzależnione od wykazania, że osoba najbliższa, dochodząca zadośćuczynienia, na skutek śmierci członka rodziny doznała uszczerbku na zdrowiu psychicznym. Skarżąca nie miała też racji, próbując wykazać, że o rozmiarze krzywdy należałoby wnioskować na podstawie ustalenia, czy powodowie korzystali z pomocy specjalistycznej. Krzywda każdorazowo musi być bowiem oceniana indywidualnie, w związku z czym nie można w sposób automatyczny wnioskować, że brak leczenia psychiatrycznego lub psychologicznego wskazuje na błahość krzywdy lub też jej niewielki rozmiar. Zgłoszenie się do specjalisty i podjęcie terapii psychologicznej lub psychiatrycznej jest indywidualną decyzją poszkodowanego i pozostaje wypadkową wielu czynników: świadomości konieczności uzyskania specjalistycznej pomocy, środowiska, w którym funkcjonuje poszkodowany, wsparcia uzyskiwanego od osób najbliższych, sytuacji osobistej (związanej choćby z obciążeniem obowiązkami), a także gotowości otwarcia się przed obcymi osobami (jakimi bądź co bądź są lekarze czy terapeuci). W dalszej kolejności trzeba było mieć na uwadze, że po zdarzeniu z dnia 13.07.2004 r. powodowie mogli liczyć na siebie wzajemnie, powód ad. 3 miał wsparcie w żonie, a wszyscy powodowie utrzymywali (i nadal utrzymują) kontakt z narzeczoną R. B., z którą łączyła ich wspólność odczuć i wspomnień, co w sposób oczywisty musiało przełożyć się na skłonność powodów do poszukiwania pomocy u osób trzecich czy też instytucji. Nie można było zatem przyjmować, że rozmiar krzywdy powodów jest niewielki z uwagi na to, że nie zgłosili się oni do psychologa lub psychiatry celem otrzymania pomocy. W sytuacji, w której prawidłowo funkcjonująca rodzina łagodzi doznane cierpienia, wspierając się wzajemnie i dając sobie oparcie, to brak skorzystania przez poszkodowanego z pomocy terapeuty nie może dowodzić błahości krzywdy. Omawiana konstrukcja mogłaby nadto doprowadzić do niebezpiecznych procesowo wniosków, dotyczących sytuacji przeciwnej, tj. przyjmowania a priori, że dużej krzywdy doznał w każdym wypadku ten, kto zgłosił się do psychiatry lub psychologa, nawet jeśli pomoc specjalisty była zbędna lub też przyczyna podjęcia leczenia nie była uzasadniona względami medycznymi czy też emocjonalnymi.

Po drugie, zarówno strona pozwana, jak i Sąd pierwszej instancji oraz pełnomocnicy (vide przebieg rozprawy z dnia 21.11.2012 r.) w sposób niezrozumiały chwycili się pojęcia „załamania linii życiowej” powodów, operując nim w dowolnym kontekście. Użyte sformułowanie ma charakter górnolotny i nie może funkcjonować w języku prawniczym; nie może też stać się podstawą ocen jurydycznych, które mogą być dokonywane wyłącznie w oparciu o fakty. Ocena krzywdy powodów winna być dokonana w oparciu o znaczenie dobra osobistego, które zostało naruszone, tj. prawa do życia w pełnej rodzinie, z uwzględnieniem trwałości naruszenia oraz radykalności zmiany, zaistniałej w życiu powodów na skutek wypadku z dnia 13.07.2004 r.

Po trzecie, równie nieuzasadnionym zabiegiem było odwoływanie się do przebiegu żałoby i jej skutków. Podkreślenia wymagało, że proces żałoby, jego przebieg, czas trwania i sposób radzenia sobie z emocjami, ma charakter indywidualny i nie podlega ocenie w kategoriach wiedzy specjalnej ani w też w kategoriach normatywnych. Innymi słowy, nie istnieje coś takiego jak obiektywny, abstrakcyjnie ujmowany, właśnie „prawidłowy” wzorzec żałoby, do którego należałoby odnosić zachowania i postawy osób, które dochodzą swych roszczeń po śmierci osoby najbliższej. Szczególne wątpliwości w tym zakresie budzi negowanie rozmiaru krzywdy po stracie osób najbliższych przez odwołanie się do „braku cech patologicznych w przebiegu żałoby”; nie wiadomo bowiem, co należałoby uznać za patologię w żałobie – czy np. brak emocji, czy też popadnięcie w skrajne emocje, a jeśli tak to jakie – pozytywne czy też negatywne. Indywidualny charakter krzywdy, wywołanej utratą osoby najbliższej, wyklucza dokonywanie ocen tego rodzaju, w związku z czym strona pozwana nie mogła się domagać obniżenia zadośćuczynienia z uwagi na to, że w jej ocenie powodowie przeżywali stratę syna i brata w taki sam sposób, w jaki większość ludzi przeżywa śmierć osoby bliskiej. W procesie wywołanym powództwem opartym na przepisie art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. lub przepisie art. 446 § 4 k.c. ocena rozmiaru krzywdy nie polega bowiem na jej porównaniu z abstrakcyjnie ujmowanymi odczuciami członków rodziny, które w sytuacjach typowych żywią oni po śmierci krewnego. Zadaniem Sądu jest zbadanie więzi, jaka łączyła zmarłego z członkami rodziny, dochodzącymi zadośćuczynienia i jedynie na tej podstawie wnioskowanie o rozmiarach krzywdy osób najbliższych, stanowiącej następstwo pozbawienia ich prawa do życia w pełnej rodzinie.

Wymienione wyżej okoliczności winny skłonić Sąd Okręgowy do definitywnego zerwania z praktyką dopuszczania dowodów z opinii biegłego na okoliczność ustalenia stanu psychicznego powodów w związku ze śmiercią osoby

najbliższej. Dowód taki nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia, skoro przedmiotem procesu nie jest wywołanie rozstroju zdrowia u najbliższych członków rodziny. Przeprowadzenie takiego dowodu nie tylko zmierza do nieuzasadnionego przedłużenia postępowania, ale też w sposób nieuprawniony narusza intymność i prywatność powodów, na co zasadnie wskazali oni w odpowiedzi na apelację. Nie tylko należało zgodzić się z powodami, że wątpliwości budzi zarówno miejsce przeprowadzenia badania, ale też (jak już wskazano) jego cel oraz przede wszystkim przebieg. Biegły sądowy przeprowadził bowiem w stosunku do powodów badanie, które prowadzi się w postępowaniu karnym w stosunku do oskarżonych celem ustalenia ich poczytalności w chwili czynu oraz możliwości udziału w postępowaniu karnym, co ze wszechmiar uzasadniało zastrzeżenia powodów, dotyczące celowości przeprowadzenia takiego dowodu. Dowód ten nie tylko był zatem nieprzydatny dla rozstrzygnięcia, ale też zmusił powodów do ujawnienia, zupełnie niepotrzebnie, wielu danych drażliwych, jak przebieg leczenia somatycznego, poddanie się leczeniu psychiatrycznemu, kontakt z alkoholem, próby samobójcze, szczegóły z życia zawodowego oraz rodzinnego.

W doktrynie (P. Hyrlik, op. cit.) wskazano, że kodeks cywilny zawęża grupę osób, które mogą otrzymać zadośćuczynienie za śmierć. Do świadczenia takiego mają prawo wyłącznie członkowie najbliższej rodziny. Tym samym zadośćuczynienie ma kompensować nie tyle doznany ból spowodowany śmiercią osoby bliskiej, lecz przedwczesną utratę członka rodziny. Dobrem osobistym, którego naruszenie wymaga rekompensaty, jest zatem prawo do życia w rodzinie. Najwyższe zadośćuczynienia powinny być zasądzone na rzecz osób, które na skutek śmierci stały się samotne, bez rodziny. Tak też należy potraktować roszczenia rodziców, którzy utracili ostatnie dziecko i nie będą mogli już mieć własnych dzieci.

W orzecznictwie sądowym i w doktrynie zostały wypracowane kryteria ustalania zadośćuczynienia pieniężnego za naruszenie dóbr osobistych (art. 23 i art. 24 w zw. z art. 448 k.c.). Sąd, orzekając w przedmiocie takiego żądania, musi wziąć pod uwagę kompensacyjny charakter zadośćuczynienia i rodzaj naruszonego dobra – ciężar gatunkowy poszczególnych dóbr osobistych nie jest bowiem jednakowy i nie wszystkie dobra osobiste zasługują na jednakowy poziom ochrony za pomocą środków o charakterze majątkowym. Ponadto, Sąd musi zbadać nasilenie złej woli sprawcy oraz celowość zastosowania tego środka. Przekłada się to zarówno na możliwość zasądzenia zadośćuczynienia w konkretnej sprawie, jak i na jego wysokość. W sprawach o zadośćuczynienie za naruszenie dóbr osobistych typowe zadośćuczynienie wynosi kilka, kilkanaście tysięcy złotych, maksymalnie 20 - 30 tys. zł. Z uwagi na ciężar gatunkowy dobra osobistego w postaci prawa do życia w rodzinie, powinno ono w hierarchii wartości zasługiwać na wzmożoną, w porównaniu z innymi dobrami, ochronę. Naruszenie tego dobra stanowi dalece większą dolegliwość psychiczną dla członka rodziny zmarłego, niż w przypadku innych dóbr, a jej skutki rozciągają się na całe życie osób bliskich. Dlatego doznana w tym przypadku szkoda jest bardziej godna ochrony z uwagi na naruszenie dobra wysokiej rangi i w najwyższym stopniu. Ponadto w przypadku, gdy uprawniony stał się osobą samotną, a z uwagi na wiek nie może już założyć rodziny, utrata osoby bliskiej ma zawsze charakter nieodwracalny.

W świetle powyższych rozważań należy zatem uznać, że ustalenie wysokości zadośćuczynienia należnego osobom najbliższym z tytułu utraty członka rodziny winno nastąpić według kryteriów branych pod uwagę przy zasądzeniu zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych (art. 23 i art. 24 w zw. z art. 448 k.c.), z uwzględnieniem jednak ciężaru gatunkowego naruszonego dobra (por. uzasadnienie powołanego wyroku Sądu Apelacyjnego w Łodzi w sprawie I ACa 178/10).

W rozpoznawanej sprawie powodowie mieli zatem prawo oczekiwać, że zasądzone na rzecz każdego z nich świadczenie przewyższy w sposób znaczny kwoty zasądzone tytułem zadośćuczynienia za naruszenie innych, mniej ważkich lub wartościowych dóbr osobistych. Przeprowadzone w sprawie postępowanie dowodowe (zeznania wszystkich świadków oraz przesłuchanie powodów) prowadziło do wniosku, że rodzina powodów do dnia 13.07.2004 r. funkcjonowała prawidłowo, tj. zgodnie i harmonijnie, dając sobie wzajemne oparcie zarówno w sytuacjach zwykłych, codziennych, jak i w sytuacjach wymagających zwiększonego wysiłku i zaangażowania. Powód ad. 3 utracił jedyne brata, z którym łączyły go szczere, silne relacje, na którego mógł liczyć w każdej życiowej sytuacji. Powodowie ad. 1 i ad. 2 utracili jedno z dwojga dzieci, to, które – na skutek dokonanego w rodzinie podziału ról, zaaprobowanego przez wszystkich jej członków – miało zamieszkać z nimi wraz ze swoją rodziną, dając powodom oparcie na starość i chroniąc przed samotnością i pustką, którą powodowie ad. 1 i ad. 2 odczuwają po wyprowadzce drugiego z synów (powoda ad. 3). W

ocenie Sądu Apelacyjnego, do zmniejszenia zadośćuczynienia należnego powodom ad. 1 i ad. 2 nie mogła przy tym prowadzić okoliczność, że powodowie mają jeszcze jednego syna (powoda ad. 3), skoro wyprowadził się on z domu, by zamieszkać z własną rodziną. Jakkolwiek powodowie ad. 1 i ad. 2 mogą liczyć na jego wsparcie w prowadzeniu gospodarstwa domowego, to jednak należało zauważyć, że powód ad. 3 nigdy nie będzie gotów zaangażować się w pomoc rodzicom i opiekę nad nimi w taki sposób, w jaki byłby to w stanie zrobić R. B.; powód ad. 3 i jego żona zdecydowali się zamieszkać z teściami powoda ad. 3 z uwagi na to, że żona powoda jest jedynaczką, co implikowało zaangażowanie się jej i jej rodziny w pomoc jej rodzicom (a teściom powoda ad. 3). Z tej też przyczyny oczywisty stawał się wniosek, że powód ad. 3, mimo deklarowanego i rzeczywiście udzielanego rodzicom wsparcia, nie będzie w stanie zapewnić im takiego komfortu psychicznego i poczucia bezpieczeństwa, jakie wynikłoby z oczekiwanego i zaplanowanego przez rodzinę stałego zamieszkiwania R. B. z powodami ad. 1 i ad. 2. Rozmiar krzywdy powodów uzasadniał w tej sytuacji zasądzenie na ich rzecz zadośćuczynienia w wysokości po 50.000 zł.

Kwestionując wysokość zadośćuczynienia i wskazując na jego rażące wygórowanie, skarżąca niezasadnie odwołała się do przysługującego powodom odszkodowania z tytułu znacznego pogorszenia się sytuacji życiowej (art. 446 § 3 k.c.); pomijając, że świadczenie takie otrzymali jedynie powód ad. 1 i ad. 2, a roszczenie powoda ad. 3 Sąd Okręgowy oddalił. Wbrew stanowisku strony pozwanej, każde ze wskazywanych przez nią świadczeń, tj. odszkodowanie i zadośćuczynienie, przysługuje na podstawie osobnych roszczeń, których uwzględnienie wymaga wykazania odmiennych przesłanek. Jakkolwiek skarżąca zasadnie wskazywała na to, że stan psychiczny osoby najbliższej, stanowiący skutek śmierci członka rodziny, był brany pod uwagę przy ocenie roszczenia o zapłatę odszkodowania w stanie prawnym obowiązującym przed dniem 03.08.2008 r., to jednak pominęła, że okoliczność ta była jedynie elementem szerszej ujmowanej przesłanki pogorszenia się sytuacji życiowej, nie pozbawiając tym samym osoby najbliższej prawa do dochodzenia zadośćuczynienia na podstawie przepisów o ochronie dóbr osobistych. Osoby najbliższe nie tracą zatem prawa do dochodzenia zadośćuczynienia za krzywdę spowodowaną śmiercią osoby najbliższej, nawet jeśli ich stan psychiczny, stanowiący skutek deliktu, wpłynął negatywnie na ich sytuację bytową i tym samym na prawo do otrzymania odszkodowania, o którym mowa w przepisie art. 446 § 3 k.c. oraz na jego wysokość. Strona pozwana pominęła przy tym, że obie szkody, podlegające naprawieniu odpowiednio przez odszkodowanie i przez zadośćuczynienie, tj. szkoda materialna i niematerialna, są niewymierne (choć z innych przyczyn). Taka cecha szkody, o której mowa w przepisie art. 446 § 3 k.c., ma związek nie tyle z materialnym substratem, ile z kwestią przeliczalności straty, polegającej na ubytku nie tylko dóbr materialnych (dochodów zmarłego oraz szans polepszenia w przyszłości warunków bytowych), lecz także na utracie świadczeń niepoliczalnych, jak współudział w wykonywaniu obowiązków domowych. Podstawą zasądzenia zadośćuczynienia za wywołaną deliktem śmierć osoby najbliższej jest natomiast rozerwanie więzi z osobą najbliższą, a celem zadośćuczynienia – zniwelowanie krzywdy, wywołanej takim stanem. Oba roszczenia, choć wywodzące się z tego samego zdarzenia, mają charakter rozłączny. Zasądzenie na rzecz osób najbliższych odszkodowania, o którym mowa w przepisie art. 446 § 3 k.c. oraz jego wysokość nie rzutują zatem na istnienie i zakres uprawnień osób najbliższych do dochodzenia zadośćuczynienia. Dopatrywanie się przez skarżącą powiązań faktycznych lub jurydycznych między wskazanymi roszczeniami było bezpodstawne, w związku z czym uwzględnienie żądań powodów ad. 1 i ad. 2, dotyczących odszkodowania, o którym mowa w przepisie art. 446 § 3 k.c., nie miało wpływu na wysokość należnego im zadośćuczynienia.

Skarżąca nie przedstawiła innych argumentów, mających stanowić polemikę z podjętymi przez Sąd pierwszej instancji ocenami, wpływającymi na wysokość zadośćuczynienia. W tej sytuacji Sąd Apelacyjny uznał, że apelacja podlegała oddaleniu jako bezzasadna (art. 385 k.p.c.).

Powodowie wygrali postępowanie apelacyjne w całości, w związku z czym należał im się zwrot jego kosztów od przegrywającej sprawę strony pozwanej (art. 98 § 1 k.p.c. i art. 98 § 3 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 zd. 1 k.p.c.). Koszty te ograniczyły się do wynagrodzenia pełnomocnika. Powodowie byli reprezentowani przez tego samego pełnomocnika i mogli domagać się zasądzenia na rzecz każdego z nich kosztów procesu, uwzględniających wynagrodzenie tegoż pełnomocnika. Powodów łączyło jedynie współuczestnictwo formalne w rozumieniu przepisu art. 72 § 1 pkt 2 k.p.c., gdyż wysunęli roszczenia jednego rodzaju, oparte na jednakowej podstawie faktycznej i prawnej. Sprawy obejmujące roszczenia każdego z powodów mogłyby się zatem toczyć oddzielnie, a objęcie ich jednym pozwem i zdecydowanie

się przez powodów na udzielenie pełnomocnictwa procesowego temu samemu adwokatowi nie uzasadniały w tej sytuacji zasądzenia na rzecz powodów tylko jednego wynagrodzenia adwokata. Przeciwny pogląd, wyrażony przez Sąd Okręgowy, był błędny, jednakże, wobec braku zaskarżenia przez powodów orzeczenia o kosztach procesu, nie podlegało ono obecnie zmianie. Sąd Apelacyjny zasądził zatem na rzecz każdego z powodów koszty postępowania apelacyjnego, obejmujące wynagrodzenie adwokata w wysokości po 1.800 zł, ustalone na podstawie przepisu § 6 pkt 5 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.09.2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U. Nr 163, poz. 1348).

bp